Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 139. — ROK XXXV.

WTOREK

22. MAJA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Chrześcijańsko-społeczne święto pracy w Krakowie.

Obchód 37. rocznicy encykliki „Rerum Novarum".

Wczorajsza uroczystość chrześcijańsko-społecznych organizacyj Krakowa była potężną manifestacją świadczącą, że idea i hasła „Papieża robotników" przenikły głęboko w rzesze pracujące naszego miasta, że zdobywają nowe umysły i serca, grupując w swych szeregach prócz starszych robotników także wzrastające stale zastępy młodzieży robotniczej i rękodzielniczej.

Obchód wczorajszy stwierdził, że duch w organizacjach od roku ubiegłego nietylko nie osłabł, że niepowodzenie wyborcze w Krakowie w niczem nie osłabiło naszej zwartości i siły organizacyjnej, a wręcz przeciwnie, jeżeli zaszła zmiana to ta, że z większym zapałem i ze zdwojoną energją praca organizacyjna postępuje.

POD DOMEM ZWIĄZKOWYM.

Od wczesnego rana poczęły gromadzić się stowarzyszenia ze sztandarami i orkiestrami przed Domem Związkowym przy ul. A. Potockiego. barwnie udekorowanym sztandarami o barwach kościelnych i państwowych. Około godz. 9-tej uformował się pochód, który ruszył następnie przy dźwiękach orkiestr ulicami św. Gertrudy i Grodzką ku kościołowi Marjackiemu.

W KOŚCIELE NAŚW. MARJI PANNY

Uczestnicy pochodu szczelnie wypełnili olbrzymie przestrzenie świątyni Marjackiej. O godzinie 10-tej rozpoczęła się uroczysta **Suma, celebrowana przez Ks. Infułata Dra J. Kulinowskiego** w asystencji alumnów seminarjum duchownego częstochowskiego. Podczas Sumy odśpiewał zaszczytnie Chór „Hasło" mszę kompozycji Zangla i szereg okolicznościowych pieśni.

Po Ewangelji

KAZANIE OKOLICZNOŚCIOWE

wygłosił Ks. red. J. Piwowarczyk. Nawiązując do faktu odżycia idei endykliki pap. Leona XIII. po wojnie, czego wyrazem są ruchy chrześcijańsko-społeczne we wszystkich katolickich państwach, omawiał kaznodzieja aktualność encykliki „Rerum Novarum". Aktualność tę stanowi pewne podobieństwo stosunków gospodarczo-społecznych dzisiaj do stosunków z roku 1891. Wówczas Europa zmierzała do szczytu w rozwoju kultury materjalnej i gromadzenia bogactw; brak zasad religji w życiu gospodaczem sprowadził wówczas nędzę na warstwy pracujące... Dziś Europa, zubożona przez wojnę, jest w nędzy, chce odbudować swoje przedwojenne bogactwo; należy się lękać, by w tem naturalnem dążeniu nie pokrzywdziła jednak ludzi pracy.

Dlatego potrzebne jest przypomnienie idei Leona XIII... Cała encyklika „Rerum Novarum" jest ustaleniem prawdziwego pojęcia pracy.

Praca z przeznaczeń Bożych jest obowiązkiem (lenistwo — grzechem głównym), ale ma także swoje prawa. I te Leon XIII. podkreśla.

Dla zapanowania tych pojęć na pracę, i — co za tem idzie — dla uspokojenia życia społecznego. trzeba stworzyć czynny katolicyzm społeczny, trzeba organizacyj. Wezwaniem do wzmożenia katolickiego życia organizacyjnego zakończył kaznodzieja swoje kazanie.

Po Mszy św. rozległa się w kościele potężna pieśń „Boże coś Polskę", hymn-prośba o błogosławieństwo dla odrodzonej naszej Ojczyzny.

MANIFESTACYJNY POCHÓD ULICAMI MIASTA.

Wychodzące z kościoła organizacje ustawiały się w karne szeregi. Czoło pochodu otwierał oddział młodych cyklistów na rowerach, przybranych wstęgami barw państwowych, dalej szła orkiestra Związku Młodzieży rękodzielniczej, a wreszcie długie zastępy Związków i Stowarzyszeń katolickich na czele których Zarząd dzielnicowy Ch. D. z prezesem K. Holeksą, posłowie Puchałka i Dr Kuśnierz, Ks. senator L. Kasprzyk. rada okręgowa Ch. D., klub radziecki Ch. D., Sekretarjat Ch. D. na Zachodnią Małopolskę. Sekretarjat okręgowy i koła dzielnicowe Ch. D.

Las 43 sztandarów, powiewających nad szeregami Chrześć. Związków Zawodowych mienił się w blaskach słońca. Przy sztandarach tych skupione szły:

Centrala Chrześcijańskich Związków Zawodowych. Chrześcijańskie Związki zawodowe — Podgórze. Chrześcijański Związek Zawodowy: tramwaj, dalej Związki: metalowców, elektrownia, akcyza miejska. służba miejska — Magistrat, szpitalna, służba domowa X Śródmieście i Podgórze, służba domowa męska, dozorcy domowi, fabryka tytoniu, dorożkarze. drobni handlarze. gastronomiczni. Borek Fałęcki, emeryci fabryki tytoniu, wdowy i sieroty „Wzajemna Pomoc i inni.

KATOLICKIE STOWARZYSZENIA ROBOTNICZE

reprezentował: Sekretarjat Katol. Stow. Robotniczych, Stowarzyszenie Katolickich Robotników — Modrzejówka. Katolickie Stowarzyszenie „Praca". „Przyjaźń". „Krakus"; Związek Katolickich Stróżów. Tow. Wzajemnej Pomocy służby miejskiej. Związek katolickich cieśli z Podgórza, Kasa pogrzebowa, Związek katol. czeladników i rękodzielników.

STOWARZYSZENIA KOBIET PRACUJĄCYCH

reprezentowały: Związek Stowarzyszeń młodzieży diecezji krakowskiej. Stowarzyszenia katol. pracownic ze Zwierzyńca. z Podgórza, pracowni igły, fabryki cygar. pomnic handlowych i biurowych, Stow. św. Julji i św. Zyty.

STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ:

Związek Katol. Stowarzyszeń Młodzieży męskiej, Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży z Podgórza, Kazimierza. Zwierzyńca, Modrzejówki. Czerwonego Prądnika. Dębnik, Woli Duchackiej, Prokocimia, Śródmieścia. Związek Katolickiej Młodzieży rękodzielniczej. Sodalicja Marjańska — Nowa Wieś. Stowarzyszenie Młodzieży akademickiej „Odrodzenie", Chrześć.-narod. Stowarzyszenie nauczycieli. Sodalicja rękodzielników i przemysłowców, Chrześć Zw. Pomocników handlowych, Towarzystwo im. Ks. Piotra Skargi. Sodalicje krakowskie, Redakcja „Głosu Narodu" i Komitet kościoła świętej Agnieszki.

Pochód przeszedł rynkiem głównym wzdłuż linji A-B, ulicami: Sławkowską, Basztową i A. Potockiego, rozwiązując się przed Domem Związkowym, gdzie w ogrodzie odbyło się uroczyste zebranie.

Akademja w ogrodzie związkowym.

Z trybuny, nad którą widniało popiersie papieża Leona XIII., przemówił do zebranych prezes Komitetu obchodowego **dyr. Henryk Pachoński**, witając zebranych wszystkich uczestników i podkreślając znaczenie uroczystości. Zakończył okrzykiem: „Niech żyje idea chrześcijańsko-społeczna!" — który zebrani z entuzjazmem podjęli.

PRZEMÓWIENIE DR B. ROZMARYNOWICZA

Następnie **adw. Dr Bolesław Rozmarynowicz** w dłuższem przemówieniu skreślił znaczenie encykliki „Rerum Novarum" i zadania ruchu chrześcijańsko-społecznego w chwili obecnej.

„Od szeregu lat obchodzimy w Polsce wolnej rocznice encykliki „Rerum Novarum". Dzisiaj przypominamy 37 rocznicę jej wydania. Obchód nasz ma na celu uczczenie pamięci Papieża Leona XIII i umocnienie nas samych w hasłach jakie encyklika ta głosi.

Wśród zamętu pojęć, wśród walki o teorje nad głowami gorączkowo walczących zajaśniała „światłość z nieba" — „lumen de coelo" — światłem tem był papież Leon XIII i Jego encyklika „Rerum Novarum". Powstała we właściwym czasie, dając wyraźne i jasne wskazówki, jak należy urządzić zdrowe życie rodziny, gospodarstwa społecznego i Państwa.

Zasady te są nam znane. „Papież robotników" tę warstwę przedewszystkiem bierze w obronę. Nie może istnieć kapitał bez pracy i praca bez kapitału. Każdy człowiek musi pracować — nie wolno jednak pracy wyzyskiwać. Podstawami tego ustroju jest sprawiedliwość i miłość chrześcijańska.

Mówiąc o różnicach majątkowych tak się wyraża encyklika:

„Niejeden mimo wszystko wolałby mieć mnogie bogactwa, — niż być biednym. — A jednak lepiej mieć wśród nędzarzy duszę bogatą w miłość i sprawiedliwość chrześcijańską, niż z biedną i ciemną stać pośród ogromnych majątków!"

Dla pożytku wszystkich, winni wszyscy współpracować przy pomocy Kościoła, Państwa i związków. Wzrost dobrobytu jednostek bogaci Państwo. Łącznikiem w tej pracy musi być jednak miłość i sprawiedliwość chrześcijańska.

Zasady encykliki weszły już w życie społeczeństw. Coraz częściej spotykamy się z żądaniem solidaryzmu w życiu społecznem. Jednakże czuwać trzeba nad tem, aby nie było to wypaczeniem zasad encykliki. Trzeba uduchowić tą akcję, trzeba ją umoralnić, trzeba wlać ducha miłości chrześcijańskiej.

Zdrowe i dobre ziarno jest w tej encyklice, siać je trzeba na naszych polach, a ziemią urodzajną Bóg nas obdarzy. Ziarno wschodzić będzie powoli, ale wytrwale trzeba koło niego pracować. Tą pracą budujemy własną przyszłość, własny dobrobyt, wolność i niezależność naszej Ojczyzny. Miłość Ojczyzny, jej ukochanie, winna nas do tej pracy pobudzać. W polu spotykamy chwasty, spotykamy grudy i kamienie. Rwać jedne, rozbijać drugie i wyrzucać takie, — oto nasze zadania dalsze.

Bądźmy tymi kamieniami, które Bóg rzuca na szaniec pychy, zarozumiałości. głupoty ludzkiej. Miejmy odwagę ginąć, gdy trzeba, ale miejmy przedewszystkiem odwagę pracować.

Tresynki, trycykle, wózki oraz
zabawki na porę letnią
poleca: Stefan Porębski, Kraków, Rynek 32.

Nieśmy wysoko sztandar katolicki, bo w nim zwycięstwo!"

Po przemówieniu dra Rozmarynowicza, które wywarło silne wrażenie na zebranych, czego wyrazem były burzliwe oklaski — uchwalono jednomyślnie następujące

Rezolucje

Zgromadzeni na obchodzie 37 rocznicy wydania encykliki „Rerum Novarum" przedstawiciele katolicko-społecznych organizacyj w Krakowie

1) **składają hołd pamięci Wielkiego „Papieża Robotników";**
2) **jako wierni synowie Kościoła wyrażają uczucie dziecięcego przywiązania dla swego Arcypasterza, Księcia Metropolity Sapiehy, przyrzekając, że zarówno w obrębie swych organizacyj, jak i w życiu obywatelskiem wierni pozostaną katolickim zasadom życia.**
3) **Zebrani na Obchodzie 37 rocznicy „Rerum Novarum", biorąc pod uwagę stwierdzony w ostatnim czasie wzrost wpływów skrajnych i antykatolickich, wyrażają przekonanie, że obrona przed niemi obejmować winna podwójną akcję:**
   a) **kulturalno-obywatelską w duchu katolickim, celem uświadomienia szerokich mas ludowych o ich obowiązkach względem społeczeństwa i państwa;**
   b) **gospodarczą, któraby klasom ludowym zapewniła warunki dobrobytu.**
4) **W szczególności domagają się od państwa wprowadzenia ubezpieczenia na starość i załagodzenia nędzy mieszkaniowej.**
5) **Zebrani na obchodzie 37 rocznicy „Rerum Novarum" wyrażają przekonanie, że dla przeprowadzenia tej podwójnej akcji koniecznem jest zjednoczenie się wszystkich szczerych katolików pod jednym sztandarem i w jednym obozie;**
6) **z głębokiem przekonaniem stwierdzają także, że tym obozem pracy społecznej może być tylko ten obóz, który powstał z natchnień Kościoła, w szczególności z encykliki „Rerum Novarum" Wielkiego Papieża, Leona XIII-go — obóz chrześcijańsko-społeczny.**

ZABAWA LUDOWA.

Popołudniu o godzinie 2-giej rozpoczęła się w ogrodzie związkowym zabawa ludowa, która przy dźwiękach orkiestr i licznym udziale ochoczo bawiących się uczestników, przeciągnęła się do wieczora.

Polscy dostojnicy kościoła w Paryżu.

Paryż. (PAT.). Kardynał Kakowski i Biskup Przeździecki obecni byli dziś rano w bazylice Sacre Coer na Montmartre na uczystej Mszy św., celebrowanej przez **Kard. Dubois**, który w południe wydał **śniadanie na ich cześć.**

Wyjazd marsz. sen. prof. Szymańskiego do Pragi.

Paryż. (PAT.) Marszałek senatu prof. Szymański wyjechał stąd udając się do Pragi, gdzie weźmie udział w kongresie lekarzy słowiańskich.

—oo—

Walny Zjazd Wielkopolskiego Tow. Kółek Rol. w Poznaniu

Poznań. (PAT.) **Dziś odbył się w Poznaniu wspaniały walny zjazd członków Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych.** Zjazd zaszczycili swą obecnością **p. minister Niezabytowski, p. minister reform rolnych Staniewicz, prezes Banku Gosp. Kraj. gen. dr. Górecki,** przedstawiciele władz, urzędów miejscowych. cywilnych i wojskowych, przedstawiciela miasta, oraz przedstawiciele rozmaitych organizacji i stowarzyszeń rolniczych. W zjeździe uczestniczy 6000 osób ze wszystkich dzielnic Polski.

—oo—

Afgańska para królewska,

powróciła już do domu.

Angora. (PAT.). Statek wiozący **afgańską parę królewską** przybył do Stambułu o godz. 17.30, **witany salwami armatniemi z portów i okrętów wojennych.** Olbrzymie tłumy publiczności przybyły na brzeg dla powitania dostojnych gości. Dziś wieczorem afgańska para królewska przyjeżdża do Angory.

—oo—

Co słychać w Krakowie?

Dary i zakupy na Wawel.

Silny ruch wycieczkowy.

W ciągu bieżącego miesiąca wzmógł się bardzo znacznie ruch wycieczkowy na Wawelu. Przez odnowione, wspaniałe komnaty Zamku królewskiego przesuwa się **dzień w dzień 300—400 osób z różnych stron Polski, napływają liczne wycieczki z kraju i zagranicy,** przeważnie młodzieży szkolnej. Wśród zwiedzających nie brak częstych grup wojskowych: należy wyrazić żywe zadowolenie, że przyjął się piękny zwyczaj kończenia rozmaitych kursów oficerskich czy podoficerskich zwiedzaniem dawnej rezydencji królów polskich. W ostatnich dniach zwiedziły Wawel wycieczki młodzieży z Kielc, Płocka, Łucka, Bielska, Wilna, Katowic, Poznania, Pińczowa, Miechowa, oraz z wielu miast i miasteczek Małopolski, nie mówiąc już o ciągłych pielgrzymkach młodzieży szkół krakowskich. Przed kilkoma dniami gościł Wawel w swoich murach wycieczkę uczniów gimnazjum polskiego z Pragi w liczbie 30 osób. Z wycieczek wojskowych wymieńmy choćby tylko większe grupy podoficerów 36 pp., szkoły podoficerskiej 2 p. lotn., szkoły podofic. z Pińczowa, kursistów wojskowych z Warszawy i t. d.

Dzięki temu, że nadszedł większy transport pantofli do użytku zwiedzających, przewodnicy oprowadzają równocześnie partje po 80 osób, tak, że wycieczki napływające nie czekają długo na swoją kolej. Na urządzenie komnat składają zwiedzający chętnie drobniejsze kwoty pieniężne; na ten cel wpłynęła niedawno od magistratu m. Sosnowca poważniejsza kwota 500 złotych. — Wycieczki korzystają ze znacznych zniżek, a nawet z bepłatnych biletów wstępu.

Galerja i zbrojownia.

Równorzędnie ze wzmagającym się ruchem wycieczkowym na Wawelu, Zamek królewski bogaci się nowemi zabytkami, bądźto w postaci darów, bądźto nader korzystnych zakupów. Informacje, jakich udzielił nam łaskawie kustosz zbiorów państw. na Wawelu p. Dr Marjan **Morelowski,** zainteresują niewątpliwie szerokie koła naszych Czytelników, tem więcej, że są to wiadomości w swoim rodzaju rewalacyjne. I tak **Leon hr. Piniński** zakupił świeżo zagranicą dla swej już znakomitej fundacji wawelskiej **cztery bardzo cenne obrazy:** 1) Egbert Van Heemskerk — wnętrze holenderskie z figurami, 2) Jacopo Bassano — scena biblijna z pochodem ludzi i zwierząt (wiek 16), 3) Massino Stanzioni — Matka Boska z Ciałem Chrystusa (wiek 17) i 4) Szkoły hiszpańskiej 17 wieku podobna „Pieta“. — Dalej p. **Adam Tarnowski,** naczelnik wydziału w Ministerstwie spraw zagranicznych, prowadzący obecnie jedną z trzech delegacyj dla spraw polsko-litewskich ofiarował zbiorom państwowym na **Wawelu wspaniały czaprak wschodni z 17-go wieku,** o typie używanym przez jazdę polską, pokryty nadzwyczaj bogatym, bardzo wypukłym haftem srebrnym i złocistym. P. Tarnowskiemu zawdzięcza również Wawel odnalezienie w jednym z antykwarjatów berlińskich **portretu Zygmunta Augusta z ostatnich lat panowania króla.** Portret został dopiero co nabyty za bardzo umiarkowaną kwotę. Zaznaczyć należy, że portrety Jagiellonów z okresu im współczesnego uchodzą za niebywałe rzadkości na kontynencie europejskim, to też nabytek Wawelu ostatnich dni jest tem cenniejszy. Zakupiony portret zasługuje na uwagę szczególniej z tego powodu, że charakteryzuje ciekawy, bardzo realistyczny sposób traktowania portretów szkoły niemieckiej. — Nadto zakupiono w Warszawie **komplet mebli późnobarokowych z herbami Polski i Litwy,** roboty gdańskiej oraz **2 portrety: Jana Kazimierza i Barbary Radziwiłłówny.**

Wreszcie przybył już na Wawel transport około 80 zabytków, zakupionych zagranicą przez kustosza Dra Morelowskiego za niezwykle niską cenę kilku tysięcy złotych, jakie zdołał zebrać kierownik robót restauracyjnych na Wawelu p. rektor Szyszko-Bohusz. Komisja muzealna zbiorów państwowych na Wawelu stwierdziła, że wartość zakupionych przedmiotów przewyższa wielokrotnie cenę kupna. Wśród nich zwraca szczególną uwagę pełna **zbroja rycerska** z marką norymberską z 16-go **wieku,** (tego rodzaju zbroje należą do rzeczy bardzo ciekawych i trudnych do nabycia), dalej dwa hełmy z 16 wieku, z tych zwłaszcza jeden niezmiernie rzadki, bo typu węgiersko-wschodniego z marką norymberską, olbrzymi miecz dwuręczny lancknechtów z 16 wieku, kilka innych sztuk uzbrojenia zachodnio - europejskiego z 16 wieku z piękną ornamentacją renesansową, pół-zbroja polska z ozdobnemi paszczami dwiemi typu wschodniego z przełomu w. 17 na 18 pułku słynnego Campenheusena, uczestnika wyprawy wiedeńskiej, pozostającego następnie na służbie polsko-saskiej Augusta II-go, **komplet ogromnie ozdobnych srebrno-złocistych rzędów na konie** z przełomu 17 na 18 wiek, typu wschodniego, używanych również do uroczystych występów przez jazdę polską, wreszcie **kilkanaście sztuk talerzy, wazonów i dzbanów renesansowych i barokowych, głównie włoskich, bawarskich i saskich z 16 i 17 wieku oraz cały szereg kolczug rycerskich.**

Wśród nich wyróżnia się **niezmiernie rzadki „jumszan“,** t. j. kolczuga typu wschodniego, jednakże używanego w Polsce w 16 i 17 wieku. ściśle podobna do znakomitego egzemplarza, znajdującego się w Zeughausie w Berlinie, posiadająca współczesny napis o wykonaniu jej w Poznaniu w roku 1580. Jest to kolczuga tem odróżniająca się od zwyczajnych — stanowiących długi kaftan złożony z samych kółek żelaznych — że na piersi, bokach i plecach jest zaopatrzona gęstemi rzędami płytek żelaznych. — Do zbioru tego należy wkońcu cały szereg rzadkich okazów uzbrojenia wschodniego, bogato ozdobionego „tausią“ złotą i srebrną, a używanego przez wojsko polskie w czasie walk pod koniec 17 wieku, dalej **tarcze, halabardy, siekiery bojowe, karwasze** (nałokietniki) i t. d. Zakupiono również osobliwy **zegar metalowy z końca 17 w.,** bogato ozdobiony, z szafką renesansową.

Nabycie większej ilości zbroji i broni jest dla Wawelu rzeczą niesłychanie ważną. Zamek, na którego dziedzińcu arkadowym prowadzono turnieje i który stanowił niejako uosobienie rycerskiego ducha, (malowidła ścienne Hansa Dürera w salach „turniejowych“ obok poselskiej) — musi mieć bogatą zbrojownię, dającą dostateczny przegląd uzbrojenia wschodniego i polskiego 16 i 17 wieku. Wszystkie dotyczące okazy znajdą się w parterowych salach Zamku, a perłą **wśród nich będzie wspaniały namiot turecki,** zdobyty przez przodka rodziny Potockich na wyprawie wiedeńskiej z ciekawemi i rzadkiemi egzemplarzami broni wschodniej; osobne komnaty zajmą okazy broni zach. europejskiej, używane przez Polaków przed trzema i czterema stuleciami.

Restauracja obrazów.

W pracowniach na Wawelu — informuje mnie dalej p. kustosz Morelowski — są prowadzone przez fachowe siły z wielką starannością i uwagą roboty restauratorskie około zniszczonych obrazów, pod kierownictwem Komisji muzealnej. Między innemi jest obecnie restaurowany **wielki obraz, przedstawiający Jana Karola Chodkiewicza,** który to obraz na niezmiernie korzystnych warunkach, równych niemal darowi otrzymał Wawel od Mieczysława hr. Chodkiewicza z Młynowa. Obraz przedstawia hetmana naturalnej wielkości, w zbroji, z buławą w ręku, obok szyszak z pióropuszem, całość śmiało ujęta, komponowana przez dobrego malarza na tle krajobrazu. Płótno nosi na sobie **liczne ślady cięcia sztyletem** (barbarzyństwo bolszewików), toteż naprawa obrazu potrwa czas dłuższy i będzie wymagała specjalnej techniki restauratorskiej. U dołu obrazu widnieje napis: „Jan Karol na Bychowie i Szklowie Chodkiewicz, wojewoda wileński, hetman wielki koronny i wielkiego Księstwa litewskiego, zwycięzca nad Osmanem, sułtanem tureckim, zmarły w obozie pod Chocimem czasu traktatu zaczynającego się w roku 1621“.

Zupełnie został już **odrestaurowany wielki** obraz szkoły Dolabelli, przedstawiający bitwę pod Lepanto, oddany Wawelowi w długotrwały depozyt, dzięki zabiegom Ks. Kardynała Prymasa Hlonda.

Tryptyk z 16 w. do kaplicy Wazów.

Do Zarządu Wawelu wpłynęło w tych dniach 5000 dolarów na restaurację kaplicy.

Również rozpoczęły się prace restauracyjne około tryptyku, darowanego Wawelowi dla kaplicy Wazów. Tryptyk, **krakowskiej roboty z 16 wieku** z wpływami szkoły niemieckiej przedstawia w środkowym głównym obrazie Trójcę Świętą, a poniżej ramy w szerokim barwnym fryzie sceny figuralne ze zdjęciem Pana Jezusa z krzyża, jako centralnym motywem. Każde z bocznych skrzydeł ma po cztery obrazy. Strona architektoniczna tryptyku nosi wyraźne **akcenty renesansu** i jest pomyślana bogato. W narożnikach ramy widnieją główki aniołków, a po bokach tryptyku stoją **kolumienki z pięknemi kapitelami,** z rowkami polichromowanemi na niebiesko, a grzbietami złoconemi. Cały obraz zostanie umieszczony — jak wspomnieliśmy — w kaplicy Wazów.

Przed kilku dniami znany przemysłowiec z Warszawy mag. farmacji inż. Klawe nadesłał do Zarządu Wawelu **czek na 5.000 dolarów, przeznaczonych przez rodzinę amerykańską Du Pont de Namours, polskiego pochodzenia,** na **restaurację kaplicy Wazów.** Rodzina zastrzega sobie, aby w kaplicy **widniał napis: „odbudowana w roku 1928 jako pamiątka po Piotrze Samuelu Du Pont de Namours, przybyłym do Polski w roku 1772, dla współpracy w dziele Komisji edukacyjnej“.** Kaplica, o klasztornem, cztero-stronnem sklepieniu z lunetą w pośrodku zniszczona niemal doszczętnie pożarami, zachowała jedynie piękne sztukaterje, które są obecnie odnawiane. Następnie ściany zostaną wyprawione, a posadzka ułożona w ornament z czterech rodzajów płyt marmurowych: granitu belgijskiego, carrary, różu belgijskiego i St. Anny. Ołtarz zostanie wsparty na kolumnach marmurowych, obok znajdą się konsolki na światło, a na ołtarz przyjdzie restaurowany obecnie tryptyk.

Jak więc widać, zainteresowanie Wawelem jest duże i życzyćby sobie należało, aby wspaniałe komnaty zamkowe zostały corychlej urządzone objektami sztuki, odpowiadającemi powadze i stylowi dostojnych wnętrz rezydencji monarchów polskich.

Oby ofiarność szerokich sfer społeczeństwa polskiego nie ustawała!

STANISŁAW LIPECKI.

Publiczne posiedzenie Polskiej Akademji Umiejętn.

odbędzie się w dniu 9 czerwca b. r.

Jak się dowiadujemy, doroczne publiczne posiedzenie Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie odbędzie się w bieżącym roku wcześniej jak po inne lata, a mianowicie w dn. 9 czerwca b. r. Poprzedniego dnia odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Jak słychać liczba zawnioskowanych członków zagranicznych jest w tym roku bardzo znaczna i przekroczy znacznie liczbę członków wybieranych po inne lata. Według propozycji na plenum posiedzenia zostaną postawione wnioski na wybór z górą 20 członków zwyczajnych i zagranicznych.

Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego

w Polskiej Akad. Umiejętności odbędzie się dziś w poniedziałek o godz. 6 pop. Na porządku dziennym: Ks. dr. Tadeusz Glemma: **Stany pruskie i biskup chełmiński Piotr Kostka** w czasie drugiego bezkrólewia (1574—6), **ref.** ks. prof. dr. Jan Fijałek. Po referacie odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Polonja amerykańska na procesji Bożego Ciała.

Pierwsza wycieczka naszych rodaków z za morza przyjeżdża do Krakowa w dniu 7-go czerwca b. r.

Wczoraj odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie Komitetu obywatelskiego dla ostatecznego ustalenia programu przyjęcia zbiorowej wycieczki Polonji amerykańskiej rekrutującej się przeważnie ze Związku Narodowego Polek. Obradom przewodniczyła p. **prof.** Surzycka.

Wycieczka w liczbie około 400 osób wyjechała z Nowego Jorku w dn. 17 bm., a do Krakowa **przybędzie 7 czerwca o g. 8 rano pociągiem od strony Lwowa.** Po przywitaniu na dworcu goście udadzą się do swych kwater. poczem wezmą **gremjalny udział w procesji Bożego Ciała, która wyruszy z Katedry Wawelskiej na Rynek krakowski o godz. 9.30 rano.** W południe rodacy z za morza zwiedzą Muzeum Narodowe i kościół Marjacki, po obiedzie oglądną dalsze osobliwości Krakowa, a wieczór będą obecni **na przedstawieniu „Kościuszko pod Racławicami“ w Teatrze Słowackiego.**

Drugi dzień pobytu w naszem mieście rozpoczną od **wysłuchania mszy św. w Katedrze wawelskiej, którą odprawi Ks. Biskup Sufragan Rospond.** Po mszy św. zwiedzą Katedrę i Zamek królewski, o 2 pop. wyjadą do salin wielickich, a wieczór będą podejmowani rautem. Trzeciego dnia (9 czerwca) o g. 9 rano odjadą do Katowic. Zaznaczyć należy, że przewodniczącym obywat. Komitetu przyjęcia drogich nam gości jest p. hr. Raczyńska; Komitet honorowy stanowią: woj. **Darowski** i prez. m. **Rolle.** Druga wycieczka Polonji amerykańskiej w liczbie około 1000 osób przyjeżdża do Krakowa w pierwszych dniach lipca b. r.

Dyr. Wiśniowski dyrektorem Teatru „Nowości“?

P. Pilarski nie kompetuje już o dzierżawę sceny przy ulicy Rajskiej.

Jak się dowiadujemy, dotychczasowy dzierżawca Teatru miejskiego „Nowości“ przy ul. Rajskiej p. Tadeusz Pilarski (sen.), który przez 5 lat prowadził tam operetkę, zrezygnował już z dalszego użytkowania budynku. P. Pilarski zamierza prowadzić wyłącznie Teatr objazdowy, mając w repertuarze kilkanaście operetek dawnego i bieżącego repertuaru.

Według obiegających pogłosek, Prezydjum miasta powierzyłoby chętnie kierownictwo „Nowości“ p. **Józefowi Wiśniowskiemu,** zasłużonemu, długoletniemu dyrektorowi miejskiej **Szkoły** dramatycznej, z tem jednak zastrzeżeniem, by była tam prowadzona wyłącznie operetka i stała na wysokim poziomie zarówno pod względem repertuaru jak i doboru personalu aktorskiego.

Dzielnica żydowska-najniechlujniejsza

Kary administracyjne ściągane doraźnie przez organa policyjne — są stosowane w Krakowie z całą skrupulatnością przez posterunki obchodowe, kontrolujące uliczną służbę policyjną. Posterunki te są zaopatrzone w znaczki karne (od 50 gr. do 5 zł.), któremi „obdarzają“ niesfornych przechodniów, zaśmiecających ulice czy chodniki, względnie dozorców domowych nie utrzymujących należytego porządku w kamienicach. Jak słychać **najwięcej doraźnych kar administracyjnych wymierzono w okręgu Komisarjatu IV** (dzielnica żydowska); w ciągu 4-ch pierwszych miesięcy bieżącego roku nałożono tam kary **na sumę przeszło 1000 zł.** Ściągane tą drogą grzywny idą w części na biednych m. Krakowa, a w części do kasy państwowej.

SALON SAMOCHODOWY „RENAULT“.

Wczoraj mieliśmy sposobność zwiedzić nowo otworzony i gustownie urządzony salon wystawy światowej sławy samochodów „Renault“, mieszczący się **w Krakowie przy ul. Karmelickiej 9.** Reprezentację wyżej wymienionych samochodów prowadzi Towarzystwo „Esper“. Fabryka Renault, największa obecnie fabryka samochodów w Europie, produkuje sześć różnych typów samochodów osobowych, każdy zaś z tych typów w 5—6 odmianach. Pozatem wszelkie odmiany samochodów ciężarowych oraz autobusów. Produkcja dzienna wynosi kilkaset wozów. Zatrudnionych jest w fabryce 27.000 robotników. **Solidna budowa samochodów Renault, doskonale dostosowana do złego stanu dróg, nadzwyczaj niska ich cena i wprost minimalne zużycie benzyny — oto cechy charakteryzujące najlepiej doskonałość wozów Renault.** Dodać jeszcze należy, że Towarzystwo „Esper“ utrzymuje we wszystkich swych oddziałach, a więc i w Krakowie, składy części zamiennych i akcesorji, co niewątpliwie stanowi dla kupującego wielkie udogodnienie.

—o—

Kraków, dnia 21-go maja 1928.

Poniedziałek 21: św. Julji, św. Wiktora.
Wtorek 22: św. Faustyna, św. Emila.
Wtorek 22: Wschód słońca o godz. 3.52, zachód o 19.21.

ZJAZD ESPERANTYSTÓW W KRAKOWIE. Dnia 27 i 28 maja 1928 r. odbędzie się w Krakowie II Wszechpolski Kongres Esperantystów.

ATAKI NERWOWE. W czasie przechodzenia przez linję A—B dostał ataku epilepsji Wojciech Głowa (l. 38), który upadając na bruk doznał ciężkiego potłuczenia głowy. Zawezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie groźnym do szpitala. — W kościele N. P. Marji w Krakowie dostał nagle ataku szału żołnierz 19 p. p. nie stwierdzonego na razie nazwiska. Zawezwany posterunek policji odstawił go na główną wartę, gdzie dalszym jego losem zajęła się wojskowość.

W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM wypiła kwasu octowego Regina Januszowa, żona robotnika. Lekarz Pogotowia przepłukał żołądek desperatce, poczem przewiózł ją do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne.

Kino „WANDA“ św. Gertrudy 5. Wyświetla dziś i codziennie Kino „WANDA“ św. Gertrudy 5.

Korona wszechświatowej produkcji filmowej. — „FILM — ARCYDZIEŁO“

TUŁACZKA KSIĘŻNEJ TRUBECKIEJ

wstrząsający dramat duszy rosyjskiej.

Tragedja arystokracji rosyjskiej wygnanej z ojczyzny. — Główne role kreują MADY CHRISTIANS, LIVIO PAVANELLI, W. DIETERLE, A. MURSKI

MOSKWA — Rzeź, pożary. Rozbestwienie band bolszewickich. Mistrzowska gra artystów!

PARYŻ — Kabarety, wystawa. Fenomenalne trupy rosyjskie. Genjalna reżyserja!

Początek seansow o godzinie 5, 7 i 910, w niedzielę o godzinie 3, 5, 7 i 910.

KRWAWE BÓJKI. Wczoraj rano zgłosił się na stację Pogotowia ratunkowego Władysław Cieślik, robotnik, który w bójce został ciężko zraniony w głowę. Wieczorem przywieziono na stację Józefa Trześniaka, montera, którego w czasie zabawy weselnej w Borku Fałęckim zraniono nożem w głowę. Rannych opatrzył lekarz Pogotowia i przewiózł do szpitala.

INCYDENTY NA ZAWODACH FOOTBALOWYCH. Lekarz Pogotowia ratunkowego interwenjował wczoraj na boiskach: Makkabi i Unja, gdzie Jakób Purusz, Jan Hlostak i Wincenty Bryła zostali w czasie zawodów kontuzjonowani w nogi.

SPADŁ Z ROWERU wskutek własnej nieostrożności Stanisław Korczyp i doznał silnego potłuczenia głowy i twarzy. Pogotowie ratunkowe po opatrzeniu odwiozło go do szpitala.

WŁAMANIE DO DRUKARNI. Władysław Tömöri właściciel drukarni „Sztuka“ przy ul. Berka Joselewicza zgłosił w policji, że w nocy z 18 na 19 włamano się do biur drukarni, skąd skradziono kasetkę żelazną z różnemi zapiskami, wekslami, dawnemi banknotami marek polskich, gotówkę około 10 zł. w bilonie, około 100 koron czeskich oraz sukno zielone ze stołu. — Wczoraj znaleziono w ogrodzie inż. Bieniarza przy ul. Wiślisko rozbitą kasetkę, która jak następnie stwierdzono należy do Władysława Tömöri, a w której oprócz gotówki znajdowały się wszystkie skradzione papiery. Kasetkę wydano Tömöriemu, a za sprawcami kradzieży wdrożono poszukiwania.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ODCZYT P. T. „FAUNA MORZA“ wygłosi p. Roman Konstankiewicz z T. S. L. w sali Hospicjum Czeladników i Techn. ul. św. Tomasza 29. dziś w poniedziałek o godz. 8-ej wieczór.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Simona“.
Wtorek: „Ksiądz Marek“.
Środa: „Zazdrość“ (przedstawienie popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATROW.

WANDA: Tułaczka księżnej Trubeckiej.
SZTUKA: Pani Ministrowa.
UCIECHA: Pociąg widmo.
NOWOŚCI: Za kulisami raju filmowego.
CORSO: Bestja morska.
WARSZAWA: Skandal w Petersburgu.

—o:o—

Z TEATRU M. IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dziś w poniedziałek ciesząca się niesłabnącem powodzeniem komedja Deval'a „Simona“. Kasa dzienna rozpoczęła wydawanie zamówionych biletów, sprzedaż biletów na przedstawienie jubileuszowe Konstancji Bednarzewskiej, które odbędzie się 26 bm. Daną będzie komedja Flers'a - Caillavet'a „Ładna historja“.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Woldemaras wciąż myśli o Wilnie

Londyn. (PAT.) Premjer Woldemaras po przybyciu do Londynu udzielił przedstawicielowi Agencji Reutera wywiadu, w którym oświadczył, **że wizyta jego ma na celu** przyczynienie się do **umocnienia tradycyjnej** przyjaźni **łączącej oba kraje.** Przechodząc następnie do sprawy **rokowań polsko-litewskich** Woldemaras zaznaczył, że **Polska pragnie osiągnąć porozumienie z Litwą nie poruszając sprawy** Wilna i dodał, **że sprawa prześladowania Litwinów** w szkołach Wileńszczyzny **będzie omawiane na** najbliższem **posiedzeniu Rady Ligi Narodów. Oczywiście** — mówił dalej Woldemaras — **o porozumieniu z Polską nie może być tak długo mowy, jak długo kwestja wileńska nie będzie załatwiona** Mówimy obecnie o prowizorycznem modus vivendi, które wprowadzi w życie rezolucję Ligi Narodów. Obecnie Litwini nie zdają sobie sprawy z tego — mówił minister — w jaki sposób może być załatwiona **sprawa wileńska. Jest ona bardzo skomplikowana i z konieczności załatwienie jej może nastąpić dopiero po generalnem porozumieniu nie tylko pomiędzy Litwą a Polską, ale i Rosją i Niemcami** i innymi mocarstwami, których interesów gospodarczych ta sprawa dotyczy.

—oo—

Czang-Tso-Lin żąda wyjaśnień od Japonji.

Pekin. (PAT.). Korespondent Havasa donosi, **że Czang-Tso-Lin zwrócił się do Japonji o ścisłe wyszczególnienie jej żądań. Oddziały japońskie zajęły koszary rosyjskie w Pekinie, jednakże korpus dyplomatyczny nie został o tem powiadomiony.**

JĘZYK POLSKI W ARMJI CZERWONEJ.

Według wiadomości z Moskwy rewolucyjna rada wojenna wydała rozkaz wprowadzający obowiązkową naukę języka polskiego dla korpusu dowódców pogranicznych. Do poszczególnych oddziałów pogranicza mają być przydzieleni specjalni nauczyciele.

Radio.

Program stacyj radjowych.

Wtorek, dnia 22 maja 1928.

Kraków. (566). G. 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego, oraz muzyka płyt gramofonowych z firmy Józefa Wekslera. 15 Transmisja komunikatów: meteorol. i gospodarczy. 16 Transm. pieśni majowych z Wieży Marjackiej. 16.40 Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Prof. dr. O. Nikodym: „Znaczenie matematyki szkolnej dla rozwoju inteligencji młodzieży“. 17.20 Transmisja odczytu z Katowic. 17.45 Transmisja z Warszawy. 18.40 Rozmaitości. 19.05 Transm. komunikatu rolniczego. 19.20 Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach. 22 Transm. komunikatów z Warszawy. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Wybory do parlam. Rzeszy niemieckiej

Udział 90% głosujących. — Starcie socjalistów z komunistami i nacjonalistami.

Berlin. (PAT.) W dniu wyborów stolica Niemiec stała pod wyraźnym znakiem niebywałej propagandy ze strony poszczególnych stronnictw. Mimo ulewnego deszczu i szarugi **udział głosujących był od samego rana niespodziewanie wielki.** W niektórych dzielnicach zwłaszcza na peryferjach miasta **udział głosujących dochodził do 90%.** Wyborcy niezrażeni niepogodą stawali w ogonkach przed lokalami wyborczemi czekając na swoją kolejkę. **Dzielnica robotnicza była udekorowana sztandarami i transparentami socjalistycznemi i komunistycznemi.** Wybory miały naogół przebieg spokojny. Jedynie w niektórych miejscach **dochodziło do starć między socjalistami, komunistami a nacjonalistami. Cała policja była w pogotowiu alarmowem,** ulicami miasta przejeżdżały patrole policyjne na automobilach i motocyklach. W godzinach rannych **grupa komunistów usiłowała wtargnąć do lokalu filji „Vorwärtsu“,** przyczem policja aresztowała kilka osób. W ciągu sobotniego wieczora **aresztowano ogółem 140 osób,** z których większość po stwierdzeniu tożsamości wypuszczono na wolną stopę.

Berlin. (PAT.) Przed lokalem wyborczym w pałacu „Unter dem Linden, w którym głosować mieli członkowie rządu Rzeszy, od wczesnych godzin rannych czekały rzesze publiczności. **Pierwszy przybył kanclerz Marks, z małżonką,** następnie zjawił się prez. **Hindenburg** w towarzystwie podsekretarza **Maysnera.** W ciągu przedpołudnia wszyscy pozostali ministrowie za wyjątkiem ministra Stressemana złożonego obłożną chorobą przybyli do lokalu wyborczego, aby oddać swe głosy.

Według wiadomości, nadeszłych do godziny 5 popoł. do Berlina, wybory w kraju mają na ogół przebieg spokojny. **Udział wyborców w okręgach wschodnich zdaje się być naogół słabszym, niż w krajach zachodnich. W Nadrenji i Westfalji ilość głosujących obliczają na 50 do 75 proc.** uprawnionych do gołsowania.

Dotychczasowe wyniki wyborów.

Berlin. (PAT.). Do godziny 12 w nocy zestawione wyniki głosowania z całego państwa, obejmującego ogólem około **6 miljonów głosów.** Z sumy tej socjaliści otrzymali **2133 tys.** głosów, niemiecko-narodowi **718.500,** centrum 383.700, niemiecka partja ludowa **692.500** gł., komuniści 781.500, demokraci 384.500, bawarska partja ludowa 70.600, związek Lenina 15 tys. 500, partja gospodarcza 332.000, **hitlerowcy** 153.000, pozostałe grupy 379.000.

Według dotychczasowych cyfr, można wnosić, że **socjaliści zyskali już dotychczas 35 mandatów, niemiecko-narodowi 15, centrum 6,** niemiecka partja ludowa 11, **komuniści 13, demokraci 6,** baw. partja ludowa 1, partja gosp. 5, hitlerowcy 2.

Hamburg. (PAT.). **Ostateczny wynik głosowania** w Hamburgu jest następujący: głosujących było 85 proc.: socjaliści zdobyli **255.777** (dawniej 203.931), niem.-narodowi **88.988** (dawniej 136.510), **centrum 10759 (10918), niem.** partja ludowa 95708 (90249), demokraci **80350** (dawniej 78923).

Monachjum. (PAT.). Wynik **głosowania** w Monachjum był następujący: socjaliści **113.551** głosów, (dawniej 84300), niem.-narodowi **31.636** (71913), niemiecka partja ludowa z **ministrem** Stresemanem na czele 19344 (10156), **bawarska** partja ludowa 79762 (79159), **demokraci 13.124** (14.835), komuniści 28.274 (37.299), hitlerowcy 36021 (30260).

Wiadomości sportowe.

Wisła-I.F.C.(Katowice) 3:2 (0:1)

I. F. C. miało raczej pewną niewielką przewagę w polu — podczas gdy Wisła była groźną w sytuacjach podbramkowych, których stworzyła poważną ilość głównie dzięki Balcerowi — niestety sytuacji nie zamieniła na wartościowe goale przeważnie z powodu zapóźnej decyzji strzałowej swej trójki, bądź też z powodu zwykłego pecha. Gra obustronnie nerwowa była niejako odzwierciedleniem powagi sytuacji w jakiej znalazły się obie drużyny. Ketz mógł łatwo obronić jedną bramkę. W Wiśle jedynie nie dopisali skrajni pomocnicy. I. F. C. poczyniło od zeszłego roku znaczne postępy i całkiem słusznie można go zaliczyć do najlepszych klubów w Polsce. Sędzia p. kapitan Baran znakomity. Zawsze sprawiedliwie, energicznie i zdecydowanie rozstrzygał sporne kwestje i dzięki tym zaletom jego w znacznej mierze gra cały czas toczyła się „fair“ i sprawiała miłe wrażenie na widzach, których ponad 10.000 zaległo boisko Wisły.

—:§:—

Warszawa. T. K. S. (Toruń)—Legja 2:1 (:1). Sędzia p. Jedliński.

Łódź. Czarni—Turyści 4:1 (2:1).

Poznań. Warta—Cracovia 3:0 (1:0) Warta dorównywała pod każdym względem Cracovii, przewyższając ją ambicją i szybkością. Bramki strzelili: Staliński (2) i Przybysz. Sędzia p. Hanke z Łodzi dobry, publiczności ponad 5000.

—oo—

MISTRZOSTWA A klasy K. Z. O. P. N.

Podgórze — Jutrzenka 4:1 (1:0). Zwycięzcy wykazali bardzo dobrą formę, zwłaszcza w linji ataku pod kierownictwem Koska. Bardzo dobrym strzelcem okazał się Ściborowski II, zdobywca trzech bramek i Nowak I., który strzelił jedną bramkę. Ponadto w drużynie Podgórza wyróżnili się jak zwykle w pięknym stylu broniący bramkarz Otfinowski, Głowniak i Rączkowski. Przy większej celności swych strzelców Podgórze mogło wygrać w znacznie wyższym stosunku. Sędzia p. Rumpler źle wygwizdywał spalone.

Krowodrza — Garbarnia 2:1 (1:0). Zasłużone zwycięstwo Krowodrzy nad silną Garbarnią, która dzięki tej klęsce spadła na trzecie miejsce w tabeli.

Wisła I B. — Zwierzyniecki 9:0 (4:0). Zwierzynieckiemu grozi niechybny spadek do „B“ klasy.

Makkabi — Sparta 5:0 (2:0). Niespodzianie przykra klęska dla Sparty.

Wawel — Olsza 5:2 (5:1). Znów katastrofalna klęska Olszy, której także **grozi** jeszcze ciągle spadek do „B“ klasy.

Kraków: **Unja—Sokół (Chrzanów) 1:0 (0:).** Mistrzostwo kl. B. Gra obustronnie ostra, przyczem „Sokół“ nadużywał zbytnio swej siły fizycznej, co doprowadziło w rezultacie do **poważnej kontuzji dwóch graczy,** jednego z Sokoła, oraz jednego z Unji. Z gości **wyróżnił się** środkowy pomocnik, z Unji zaś **Bryła,** który też strzelił zwycięską bramkę.

TABELA MISTRZOSTW A KLASY KZOPN.

1) Podgórze 10 gier, 15 pkt. 20:17 br.
2) Wawel 10 gier, 15 pkt., 18:14 br.
3) Garbarnia 9 gier, 13 pkt., 27:9 br.
4) Wisła 9 gier, 11 pkt., 35:22 br.
5) Krowodrza 7 gier, 11 pkt., 17:11 br.
6) Korona 10 gier, 10 pkt., 22:22 br.
7) Sparta 10 gier, 10 pkt., 18:19 br.
8) Cracovia 9 gier. 9 pkt., 22:16 br.
9) Makkabi 8 gier, 7 pkt., 14:13 br.
10) Olsza 9 gier, 7 pkt., 20:28 br.
11) Tarnovia 7 gier, 4 pkt., 9:17 br.
12) Zwierzyniecki 8 gier. 4 pkt., 4:19 br.
13) Jutrzenka 10 gier, 0 pkt., 2:31 br.

—o—

Wiedeń. Mistrzowskie rozgrywki w piłce nożnej przyniosły następujące wyniki: **Vienna—B. A. C. 4:0 (0:0) i F. A. C. — Simmering** 5:4 (3:1).

Apteka im. Królowej Jadwigi (Naprzeciw teatru Bagatela) **Magistra Józefa Koperskiego**
poleca: **Kraków, ulica Karmelicka 9. telefon 2383.** poleca:

Wszelkie środki lecznicze krajowe i zagraniczne,

ANTIVIRUS BESREDKA
Surowice i Szczepionki dla ludzi i zwierząt z Zakładu prof. Dr. O. Bujwida.

TLEN LECZNICZY
w cylindrach stalowych i workach gumowych. — Opatrunki i wszelkie artykuły gumowe. —

Świeże wody mineralne krajowe i zagraniczne.

Wszelkie zamówienia uskutecznia się **odwrotną pocztą** lub **pospieszną przesyłką kolejową.**
Adres telegraficzny: Aptekarz Koperski, Kraków. — **Konto Czekowe** P. K. O. Nr. 406.801.

Dzieci, którym społeczeństwo zaufało.

(W rocznicę Wrześni: 20/V. 1901).

II) Pouczającą i ciekawą kwestją jest „technika“ oporu szkolnego w latach 1901—1907). Jedno z pism niemieckich daje w tym czasie rysunek przedstawiający dziecko polskie, zastraszone, któremu grożą trzciną: z jednej strony nauczyciel, z drugiej ojciec i ksiądz. Była w tem cząstka prawdy. Niektórzy rodzice karali dzieci swoje za ustępstwo nauczycielowi, a duchowieństwo z arcyb. Stablewskim na czele, opór szkolny moralnie popierało. Ale tylko pospolitość szwaba Kobotyna z „Simplicissimusa“, przypuścić mogła, że opór tak masowy, tak ofiarny toczyć się mógł pod samym naciskiem rózgi. Gdzież zresztą rachunek? Wszak rózga ojcowska w każdym razie łagodniejsza była od szwabskiej... a duchowieństwo w owym czasie było już całkowicie odsunięte od ingerencji w sprawy szkolne. Ruch dzieci był pod naciskiem rodziców, ruch rodziców pod naciskiem sfer ideowych, ale ruch ten napotkał intymne zrozumienie u rodziców i u dzieci, a dzieci te okazały się materjałem bojowym, wysoce dzielnym. Bywały zresztą wypadki, w których dzieci występowały przeciw rodzicom bardziej ugodowym; a nawet syn jednego z nauczycieli-dręczycieli był przywódcą oporu w swej klasie. Każda klasa miała swoich przywódców, swoje dzieci najśmielsze, które dawały hasło oporu. Nieraz dzieci formalnie zapowiadały opór przez swoich delegatów. Oczywiście na tych małych heroldów polskości, kierował się główny atak wściekłości pruskiego nauczyciela.

Walka trwała przez cały rok szkol. 1906/7. wygasła w końcu zdławiona całym naciskiem szykany i terroru; o katowaniu dzieci niem. w rdzennych Niemczech donosiły pisma niemieckie; nacóż pozwalała sobie ta „Prügelpedagogja“ wobec małych opornych Polaków? Wiele dzieci mdlało, chorowało; kilkoro dzieci (Józef Hetman w Będzitowie, Jezefa Jachowska lat 9, w Sułejewie, Grzelczak, lat 8, w Pudliszkach. Józef Kamiński, lat 9, w Anastarzewie, Antoni Kępiński w Jankowie Przygodzkim) pobite, zachorowały i umarły na zapalenie mózgu i t. p. Podobnych wypadków zanotowano więcej. Niektóre z dzieci tych pobite zostały na innych niż nauka religji godzinach, świadczy to o rozwydrzeniu ogólnem nauczycieli niemieckich. Ileż takich wypadków przed forum sądowe i do opinji publicznej nie przedostało się? Wszak rodzice byli zastraszeni. 48 wójtów i ławników, których dzieci brały udział w oporze szkolnym zostało złożonych z urzędu; kolejarze byli wydalani ze służby, urzędnicy suspendowani lub przenoszeni na zachód Niemiec; bracia dzieci opornych odbywający służbę wojskową, szykanowani, nie dostawali urlopów; 50 gimnazjastów wydalonych z gimnazjów, z powodu, że ich młodsze rodzeństwo walczyło; już w jesieni r. 1906 toczyło się 150 procesów karnych przeciw osobom, którym zarzucano popieranie oporu dzieci. Dzieci zatrzymywano w szkole ponad wiek szkolny oddawano je do domów poprawczych, które w tym właśnie czasie wsławiły się aferami, odsłaniającemi całe zdziczenie niemieckich wychowawców.

Opór społeczeństwa został więc wkońcu przełamany; ale pozorne było zwycięstwo Niemców; pamięć tych zdarzeń wbiła się głęboko w psychikę zbiorową polską i nietylko polską. Sprawa wrzesińska, która dała początek i imię tej siedmioletniej blisko **„krucjacie dziecięcej“** porusza cały świat, odtąd walkę szkolną w Wielkopolsce śledzący z uwagą i współczuciem dla dziecka polskiego. Lekarz francuski, Dr. Nicaise, napisał o tych dzieciach całą książkę. A było to w przededniu wiszącej już nad Europą wojny. Te dzieci polskie, którym społeczeństwo zaufało, obciążywszy je poleceniem bohaterskiem, mają swoją kartę w historji świata. Pamiętne cierpienie ich było niewątpliwie jednym z motywów organizujących opinję świata cywilizowanego przeciwko Niemcom; ich determinacja była światu, jednem ze świadectw, że rasa polska wciąż jeszcze jest — coś warta... Wartoby w dzień 20. maja, dzieciom polskim po szkołach przypominać, że dziecko już bywa człowiekiem, który robi historję.

Minuta skupienia.

Oto sens narodowej idei, który przypominać się nam winien w dniach wspomnień. Jeśli ludzie zasłużeni nie żyją — w ich imię działamy dla przyszłości; jeśli żyją jeszcze — należy im się nasza **wdzięczność.**

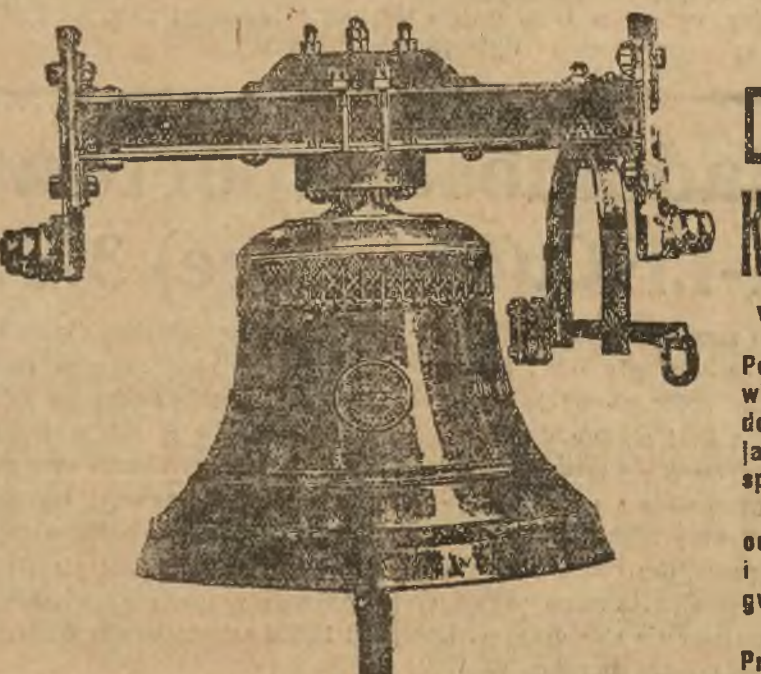
Wdzięczność wobec zasłużonych — to nietylko nasz chrześcijański, narodowy, **ludzki** — to nasz **psi** obowiązek!...

W danym wypadku mamy sposobność wdzięczność okazać. Nepomucena Piasecka, główna ofiara sprawy wrzesińskiej, (którą wypuszczonej, jako chora, na jakiś czas, udało się ujść do Galicji, gdzie osiedliła się), dziś już staruszka, żyje jeszcze, we Wieliczce i jak to już podniosła publicznie jedna z pań nauczycielek tamt. szkoły — cierpi biedę. To przykre; ta uboga ma swoje miejsce, małe ale znamienne, w historji narodowej; należałaby się jej jakaś zapomoga rządowa: tymczasem w tę rocznicę wrzesińską, godziłoby się pospieszyć ze składkami, aby ta kobieta prosta mogła uśmiechnąć się, że przecież o niej ludzie nie zapomnieli.

—oo—

Istnieje przeszło 100 lat!

Odznaczona 16-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowymi, 9-ma złotymi medalami.
GRAND PRIX, Rzym 1926.
Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926,
Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu Częstochowa 1926.



ODLEWNIA DZWONÓW Karola Schwabego w Białej Małopolska

Poleca dzwony w dowolnych wielkościach i tonach o niedoścignionej jakości materjału, czystości głosu tak zespołów jak i pojedyńczych dzwonów.

odlewa zespoły harmonijne i dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

Przelewa pęknięte, przemontowuje stare systemy na nowo.

Ceny najniższe! **Warunki spłaty dogodne!**

Pończochy damskie i dziecinne, skarpetki męskie w wielkim wyborze oraz wszelkie przybory do szycia poleca **Zofja Aksakowa** Kraków, Wiślna 4.

KOWALSKINA USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA AP. KOWALSKI

Aktualne dla abiturientów szkół średnich!

KSIĘGARNIA KRAKOWSKA
Kraków, ul. św. Tomasza 35. róg ul. św. Krzyża.
poleca:

Gutsche J. Na drogę akademickiego życia. Książka dla maturzystów, akademików i rodziców . . . . Zł. 2.—
Mój porachunek z sumieniem, Rozważania religijno-społeczne . . . . Zł. —.50

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna.

EDGAR WALLACE: 35

Twarz w mroku nocnym.

Przekład autoryzowany Br. J. Falka.

— Wiem... Proszę już odejść. Czy pan przyszedł w tym celu, aby mi to powiedzieć? Dziwna rzecz! Wszyscy wiedzą, że go kocham.

Slick zamknął cicho drzwi za sobą, zeszedł na palcach do sieni i znalazł się na ulicy właśnie w chwili, kiedy Marcin wysiadł z dorożki. Na widok Smitha, brwi jego ściągnęły się.

— Czego tu szukasz, u djabła? — zapytał z niechęcią.

— Nie chcę tracić czasu na opowiadania. Dziwię się tylko, że tak witasz gościa. Wlepił oczy w Marcina. — Pachną ci pieniądze z Włoch, ponieważ ten głupiec Stanfort zawraca ci głowę...

Marcin zbladł jeszcze bardziej, niż zazwyczaj.

— Ostrzegam cię, Marcinie... To zła sprawa. Lepiej grać w bakarata.

— Nie wiem, o czem mówisz — rzekł wkońcu Marcin. — Stanford pojechał do Włoch, aby kupić klejnoty...

— Być może, że podsłuchał was ktoś w chwili, kiedy omawialiście razem ten interes — rzekł Slick. — Proszę zaczekać. — Zwrócił się do prowadzącego wóz szofera. — Odwieziecie mnie do domu. Posłuchaj, Elton... — I dodał szeptem. — Nawet stary Malpas prowadzi lepsze interesy, niż Stanford.

— A cóż on prowadzi za interesy?

— Malpas?

Slick namyślił się przez chwilę.

— Dokładnie nie wiem... W każdym razie jednak nie radzę, abyś wybierał się do niego... sam — rzekł. — Widziałem go raz tylko — ale on mnie nie widział. I dlatego żyję jeszcze.

ROZDZIAŁ XXIV.
Pływak.

Mr. Lacy Marshalt był w ostatnich dniach bardzo zajęty, a złośliwy Tonger, który znał doskonale swojego pana zauważył to natychmiast. Zazwyczaj miljoner z Południowej Afryki nie przejmował się niczem tak, że nawet groźby Marcina Eltona, nie przeszkadzały mu spać i nie zaprzątały jego umysłu na jawie.

I teraz był nie tyle zakłopotany, ile zamyślony. Tonger zaskoczył go kilkakrotnie pogrążonego w głębokiej zadumie. Ostatni raz, kiedy w sobotę wieczorem przyniósł paczkę listów do gabinetu Marshalta i położył je obok niego na biurku. Lacy przeglądnął je szybko i zmarszczył brwi.

— Niema nic od naszego przyjaciela z Matjesfontain — rzekł. — Od miesiąca nic nie pisze. Jak sobie to tłómaczyć?

— Może umarł — rzekł Tonger. — Ludzie umierają nawet w Południowej Afryce.

Marshalt przygryzł wargi.

— Może się coś przytrafiło Torringtonowi — rzekł. — Może umarł? — Tonger uśmiechnął się.

— Z czego się śmiejesz, u djabła?

— Byłeś zawsze optymistą, Lacy. Dlatego niektórzy ludzie uważają cię za sympatycznego. — Zastanowił się. — A może ostatecznie nie umie pywać?

Lacy spojrzał na niego z podełba.

— Już po raz drugi wspominasz o jego zdolnościach pływackich. Rzecz prosta, że umie pływać. Nie sądzę, aby mu przeszkadzała nawet noga, na którą utyka. Był jednym z najlepszych pływaków, jakich znałem. Dlaczego o tem wspominasz?

— Przyszła mi pewna myśl do głowy — rzekł Tonger. — Przekonanie, że jest panem jakiejś tajemnicy, sprawiało mu rozkosz. Ociągał się z jej wyjaśnieniem. — Dzieci Wysokiego Komisarza Rządu powinny również umieć pływać — rzekł.

Marshalt spojrzał na niego wzrokiem podejrzliwym.

— Jeśli zaś nie umiały — mówił dalej Tonger — wycieczka ich żaglówką w okolicę tamy, w lecie, kiedy dmie wicher od południowego wschodu, była wielką lekkomyślnością. Wszak wiesz jak niebezpiecznym bywa wiatr południowo-wschodni?

Lacy odwrócił się w krześle i spojrzał w twarz swojego sługi.

— Dosyć już — rzekł. — Powiedz mi wprost, do czego zmierzasz. Dzieci Wysokiego Komisarza Rządu? Masz na myśli Lorda Gilbury?

Tonger skinął głową.

— Przed osiemnastu miesiącami, dzieci Gilbury'ego wyjechały żaglówką do Zatoki Stołowej. Przy tamie łódź wywróciła się i byłyby utonęły, gdyby nie jeden ze skazańców, pracujących na wybrzeżu, który zauważył to, skoczył do wody i wyratował ich.

Lacy otworzył szeroko usta.

— To był Torrington? — zapytał szybko.

— Tak przypuszczam. Nie było wzmianki o nazwisku lecz gazety z Przylądka podawały, że skazaniec, który ocalił dzieci, kulał. Czytałem również, że wniesiono prośbę o jego ułaskawienie.

Lacy Marshalt zaczął pojmować.

— Przed ośmnastoma miesiącami? — rzekł z cicha. — Ty świnio! Nic mi o tem nie mówiłeś.

— Co miałem mówić? — zapytał drugi, urażony. — Nie wymieniono żadnego nazwiska... Skąd mogłem wiedzieć? Zresztą, dozorca dałby znać, gdyby go uwolniono. Wiele mu pan płaci?

Lacy nie dał odpowiedzi.

— Chyba — rzekł Tonger zamyślony — chyba...

— Chyba, że co?

— Chyba, że dozorca poszedł na pensję, żył w Matjesfontain i nie chciał stracić dobrego zarobku. W tym wypadku nie mógł wiedzieć, co się stało na tamie i wysyłał raporty nadal.

Marshalt zerwał się na nogi i uderzył pięścią w biurko. — Cóż to! — mruknął przez zęby. — Torringtona zwolniono! Widzę teraz, co się stało — nie chciano sprawy rozgłaszać. Postarali się już o to jego pełnomocnicy prawni.

Chodził po pokoju szybkiemi krokami. Nagle stanął i spojrzał w twarz lokajowi.

— Ostatni raz wziąłeś mnie na kawał, ty psie! Wiedziałeś o tem!

— Nic nie wiedziałem — rzekł urażony Tonger. — Domyślałem się tylko i podejrzewałem. Gdyby go uwolniono, przybyłby tutaj, nieprawdaż? Nie sądzi pan chyba, aby Dan Torrington pozostawił cię w spokoju, wdyostawszy się na wolność?

Myśl ta przyszła do głowy miljonerowi już wcześniej.

— Zresztą — mówił dalej Tonger — nie chciałem pana niepokoić różnemi pogłoskami. Byłeś mi dobrym przyjacielem, Lacy. Przyprawiałem cię często o kłopot, ale zawdzięczam ci bardzo dużo. Użyczyłeś mi pomocy ongiś, kiedy jej potrzebowałem i o tem nie zapomniałem. Zarzucasz mi, że cię zdradzam. Zupełnie niesłusznie. Znam twoje złe i dobre strony. A czyż Torington nie skrzywdził mnie okrutnie. Wszak chciał uciec z moją małą Elsie w dniu, kiedy go dostałeś? Nie zapomniałem o tem. Popatrz!

(Dalszy ciąg nastąpi)

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.